

POKÓJ AMAHORO

Wielkanoc 2014/50

Ruanda
Burundi



Modlitwa do Baranka

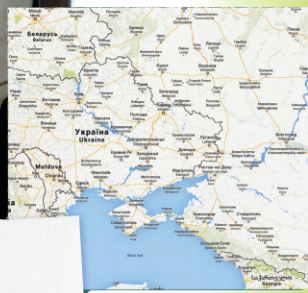
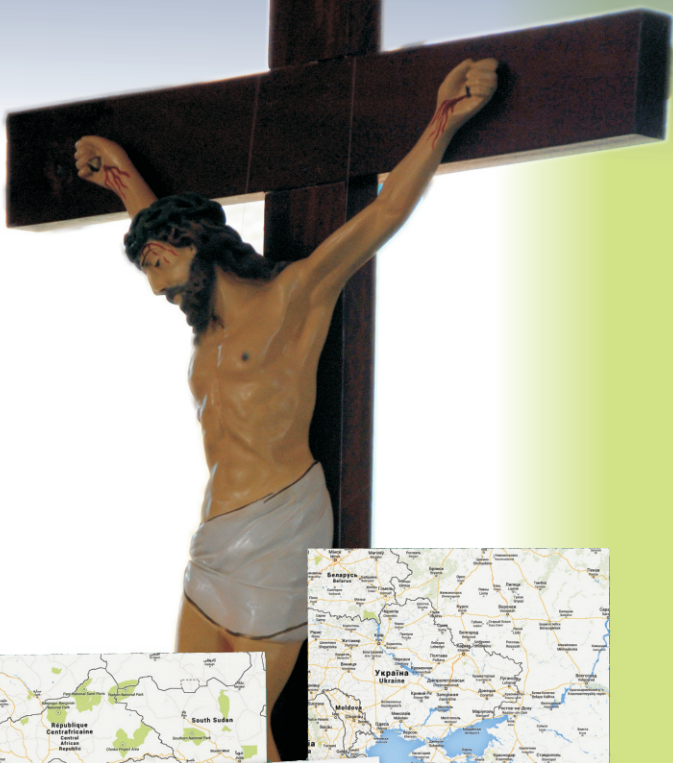
Baranku Wielkanocny,
który gładzisz nasze
grzechy
i otwierasz bramę
do rajskiego ogrodu
dokąd powracamy
po długiej wędrówce
ścieżkami ludzkiej
historii.

Ulituj się nad nami
i pozwól przez całą
wieczność patrzeć
na Twoje Zwycięstwo
oczami miłości.

Baranku Wielkanocny,
spraw, byśmy już teraz
wyzwoleni z ciężaru
ziemi wznosili nasze
serca ponad czas
i przestrzeń
i przemienieni
wielbili Twoje Imię

Niewysłowiony

o. Bartłomiej Józef
Kucharski OCD



**DRODZY CZYTELNICY I
PRZYJACIELE
MISJI W BURUNDI I
RWANDZIE!**

**AMAHORO YA CHRISTU!
POKÓJ CHRYSZTUSA!**

«Oto czas miłosierdzia!»

Ojciec Święty, w przemówieniu do kapłanów Rzymu na początku Wielkiego Postu 2014, wyakcentował w sposób szczególny potrzebę przyjęcia miłosierdzia Bożego i dzielenia się nim z tymi, których Opatrzność Boża stawia na ich drodze.

Każdy z Was, Drodzy Czytelnicy biuletynu Amahoro i Przyjaciele misji afrykańskich w Burundi i Rwandzie, staje w taki czy inny sposób na drodze naszej misyjnej służby na Czarnym Lądzie. Co więcej, służba ta jest możliwa dzięki Waszej modlitwie i pomocy finansowej, które towarzyszą misjonarzom od samego początku. Czterdzieści trzy lata służby misyjnej w Burundi i trochę mniej w Rwandzie jest czasem miłosierdzia par excellence. Za ten czas łaski dziękujemy nieustannie Miłosiernemu Bogu pamiętając o Was, którzy jesteście jego integralną częścią.

Dziękujemy również razem z papieżem Franciszkiem za wszelkie znaki miłosierdzia Bożego, które przeżywamy w sposób szczególny na przestrzeni ostatnich 30 lat, głoszone nieustraszenie i z mocą przez naszego umiłowanego Rodaka, błogosławionego Jana Pawła II.

W tym właśnie duchu wdzięczności i ufności pragnę zakończyć to triennium przywołując w pamięci jeszcze raz

ważniejsze wydarzenia, których byliśmy świadkami.

Był to czas stosunkowo spokojny i pracujący tu misjonarze nie napotykali żadnych większych trudności społecznych czy politycznych w realizowaniu misji ewangelizacyjnej Kościoła i Karmelu a z problemami ekonomicznymi boryka się dzisiaj nie tylko kontynent afrykański.

***Stan personalny Delegatury
Burundyjsko-Rwandyjskiej***

Delegaturę afrykańską na terenie Burundi i Rwandy tworzy pięć wspólnot zakonnych. W powyższych wspólnotach przebywa obecnie 30 braci, z czego 16 kapłanów (8 Polaków, i 8 autochtonów); 1 brat zakonny; 1 diakon; 2 studentów filozofii; 3 nowicjuszy i 7 postulantów.

Ponadto, poza granicami Burundi-Rwandy, przebywa obecnie 10 Braci: O. Zachariasz Irugwikayo - Rzym, Włochy; O. Jan Malicki – Kinsasa, Republika Demokratyczna Kongo; O. John Gibson – w ramach współpracy z Delegaturą Prow. Prowincji Karnataka-Goa w Tanzanii – Morogoro, pracuje w domu formacyjnym i wykłada na Jordan College University.

Ojcowie studiujący poza Delegaturą: O. Maciej Jaworski – Milwaukee, USA; O. Paweł Urbańczyk – Kraków, Polska; O. Gallican Nduwimana – Nairobi, Kenia.

Diakoni studiujący poza Delegaturą: Br. Jean Claude Ndabaniwe – Awila, Hiszpania, święcenia kapłańskie 1 października 2014 r. w Buhoro, Burundi.

Profesji wieczyści studiujący poza Delegaturą: Br. Jean Claude Mworoha – Tuluza, Francja

Profesji czasowi studiujący poza Delegaturą: Br. Dieudonné Ruhanyura – Kraków, Polska; Br. Ezechiel Mukeze – II rok teologii, Morogoro, Tanzania; Br. Józef Ndikuriyo – I rok teologii, Morogoro, Tanzania

Reasumując, delegatura Burundi-Rwanda liczy w sumie 41 członków, z czego połowę stanowią kapłani. Uwzględniając potrzeby personalne 5 domów zakonnych w Delegaturze, w tym rozpoczynający działalność rekolekcyjną dom w Gitega, stwierdzamy jednomyślnie, że na dzień dzisiejszy nie posiadamy jeszcze odpowiedniej liczby zakonników, aby bez trudności realizować cele tychże domów, które zostały wyznaczone.

Jubileusz 40-lecia istnienia misji krakowskiej Prowincji Rwanda i Burundi

Jubileusz 40 lat misji burundyjsko - rwandyjskiej świętowany w 2011 roku w delegaturze był czasem refleksji nad historią naszej obecności w tych krajach, czasem przywołania w pamięci ważnych jej etapów, jej sukcesów i porażek z punktu widzenia ludzkiego, ale nade wszystko czasem wdzięczności za moc i odwagę, które Pan udzielał niestrudzenie wszystkim misjonarzom na przestrzeni 40 lat ich pracy i ofiary misyjnej.

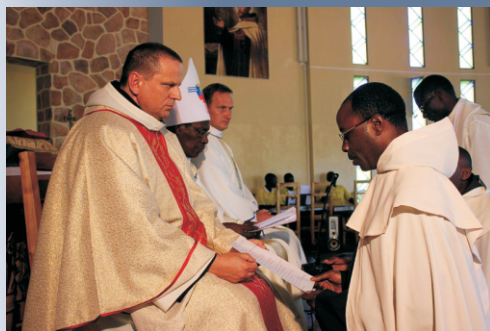
Z braci, którzy uczestniczyli w głównych uroczystościach jubileuszowych 1 października 2011 r. w Mpinga,

pierwszej placówce, gdzie wszystko się zaczęło, byli obecni: O. Teofil Kapusta, O. Sylwan Zieliński, O. Kamil Ratajczak, oraz O. Eliaz Trybała. Niestety, dwóch pierwszych misjonarzy, ze względu na stan zdrowia, wróciło definitywnie do Polski w roku ubiegłym. Ufamy, że duchowo pozostają ciągle z nami.

Zmiana ośrodka studiów teologicznych naszej Delegatury

Dla odświeżenia pamięci przypomnę, że od 2005 r. nasi studenci studiowali teologię w klasztorze św. Eliasza w Bouar w Republice Środkowoafrykańskiej.

W roku 2012 r. podjęliśmy decyzję o wycofaniu się z Republiki



Środkowoafrykańskiej. Z pośród różnorodnych przyczyn wymienię przede wszystkim nieodwracalny proces anglofonizacji Rwandy, która niegdyś francuskojęzyczna stała się oficjalnie od roku 2009 krajem angielskojęzycznym. Stąd konieczność formacji również w języku angielskim nie zaniedbując języka

Moliera, gdyż Burundi jest nadal krajem francuskojęzycznym. Tak więc w 2012 r. Delegatura Burundi-Rwanda weszła w nowy rozdział historii formacji. Tym razem zwróciliśmy się o pomoc do Prowincji Hinduskiej Karnataka Goa, obecnej od lat 90tych w Tanzanii, wschodnim sąsiedzie Burundi. Na dzień dzisiejszy w Jordan College University w Morogoro, 240 km od stolicy ekonomicznej kraju Dar es Salaam, przebywa dwóch naszych braci na 1 i 2 roku teologii, którym towarzyszy nieustrudzony misjonarz afrykańskiego kontynentu - O. John Gibson.

Owoce pracy formacyjnej

W jednym tylko roku 2012 pięciu naszych braci złożyło profesję wieczystą a czterech z nich trochę później przyjął święcenia diakonatu. W 2013 roku bracia Ci przyjęli święcenia kapłańskie podczas gdy brat Jean Claude Ndabaniwe, z racji trwających studiów na Uniwersytecie w Avila Cites, przyjął święcenia diakonatu 16 lipca 2013 w Lourdes. Jego święcenia kapłańskie przewidziane są natomiast na 1 października br.

Mając na uwadze formację i domy rekolekcyjne: w Rwanda – Butare, a w Burundi - Gitega (w budowie) Delegatura podjęła decyzje wysyłania sukcesywnie na studia specjalistyczne ojców, aby przygotowywać kadrę dobrze wykształconą do formacji i domów rekolekcyjnych.

Wspólnota Świeckiego Karmelu

W uroczystość św. Jana od Krzyża 2012 r. członkowie pierwszej wspólnoty Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego w

Kigali pod patronatem św. Jana od Krzyża (2 mężczyzn i 8 kobiet) złożyli pierwsze przyrzeczenia wg statutów i wybrali Radę Wspólnoty. Ich opiekunem w chwili obecnej jest O. Jean Nkunzimana - Butare, Rwanda.



Projekty zrealizowane w latach 2011-14 i wyzwania na przyszłość

a. Musongati: Dzięki zaangażowaniu wspólnoty a zwłaszcza Brata Ryszarda Żaka, w obecnym triennium zbudowano piękną kaplicę w Bgeru jak również rozbudowano kaplicę dojazdową w Nyabigozi. Wspólnota otrzymała nowy samochód do pracy misyjnej. Ponadto zgromadziła również konieczne materiały na wymianę dachu na budynku klasztornym.

Wyzwaniem na przyszłość jest stworzenie odpowiednich struktur dla ciągle rozwijającego się tutaj duszpasterstwa szkaplerznego jak również budowa nowych kaplic dojazdowych.

b. Butare: W latach 2011-2014, w trosce o doskonalenie funkcjonowania naszego domu rekolekcyjnego w Butare udało się nieznacznie zmienić jego infrastrukturę a mianowicie: na miejscu starej biblioteki klasztornej wybudowano kaplicę dla rekolektantów. Zbudowana została również nowa biblioteka z małą salką wykładową i rozmównicą. W ogrodzie klasztornym trwa instalacja stacji różańcowych na murze klauzurowym.

Ważnym projektem na przyszłość jest zbudowanie nowego nowicjatu i przekazanie starego budynku dla potrzeb domu rekolekcyjnego. Tym samym dom rekolekcyjny zyska 10 dodatkowych pokoi co w sumie da około 36. Projekt jest w toku, wykonano wstępne plany i pozyskano niewielką sumę pieniędzy, która nie pozwala jednak na rozpoczęcie prac.

c. Gahunga: Dzięki zaangażowaniu lokalnej wspólnoty i pomocy pewnej dobrodziejki z Bawarii wyburzono i wybudowano od zera jedno skrzydło szkoły podstawowej, (5 dużych klas mieszczących każda od 40 do 50 dzieci, sekretariat szkoły, pokój dyrektorski, bibliotekę, pokój nauczycielski i toalety). Otwarcia szkoły dokonano 12 marca br. Wielkim wyzwaniem na przyszłość pozostaje rozbudowa kaplic dojazdowych i formacja katechetów.

d. Bujumbura: Projekty budowlane

W ciągu triennium 2011-14 wspólnota w Bużumburze odrestaurowała dom na zewnątrz i wewnątrz, wybudowała

brakujący mur klauzurowy o długości 35 m., zbudowała tymczasową salę spotkań i rozbudowała kaplicę zakonną.

Wyzwaniem nagłym placówki w Bużumburze nie są jednak zabiegi estetyczne i dekoracyjne domu, ale konkretna rozbudowa struktur domu formacyjnego ze względu na wydłużony o rok cykl studiów filozoficznych w Wyższym Seminarium Duchownym w Bużumburze i rosnącą w ostatnim czasie liczbę powołań do naszego zakonu. W tym celu został przygotowany projekt dobudowania piętra nad parterowym budynkiem, którego realizacja powinna się zacząć w czerwcu br.

e. Gitega: W obecnym triennium, dzięki intensywnej pracy O. Sylwana Zielińskiego, ukończono budowę kuchni i refektarza wraz z ich wyposażeniem, zbudowano dwa pawilony rekolekcyjne, mogące pomieścić w sumie 56 osób (w pokojach z podwójnymi łóżkami lub 28 przyjmując po jednej osobie na pokój), dużą salę konferencyjną na 220 osób i pralnię.

Według planów zabudowy terenu pozostaje jeszcze do zbudowania trzeci pawilon rekolekcyjny i klasztor oraz ewentualnie małe oratorium z pokojem dla rekolekcjonisty. Choć budowa ośrodka nie została jeszcze ukończona, z początkiem tego roku, ośrodek podjął działalność duchową polegającą na organizowaniu comiesięcznych dni skupienia oraz rekolekcji tematycznych.

Obecnie wspólnota nie prowadzi

wielkich dzieł budowlanych. Zajmuje się raczej uporządkowaniem terenu, sadzeniem trawników, drzew ozdobnych i owocowych, innymi słowy, przygotowuje niezbędną bazę do przyjęcia rekolektantów.

W najbliższej przyszłości rodzi się potrzeba urządzenia parkingu i drogi dojazdowej do niego oraz zainstalowania systemu paneli słonecznych na pawilonach rekolekcyjnych w celu pozyskania ciepłej wody przynajmniej w kilku pokojach każdego pawilonu.

Kochani!

Na zakończenie niniejszego podsumowanie życia i działania delegatury karmelitańskiej w Burundi i Rwandzie pragnę raz jeszcze gorąco podziękować tym wszystkim, dzięki którym nasza posługa misyjna była możliwa w tym triennium. Dziękuję przede wszystkim Wam, Drodzy Przyjaciele misji afrykańskich i Czytelnicy Amahoro, za Waszą wierność i lojalność oraz Waszą miłość do Afryki. Dziękuję Pani Marioli i O. Bazylemu, Sekretarzowi Biura Misyjnego w Krakowie, za tworzenie zaplecza misyjnego i towarzyszenie misjonarzom w różnych sytuacjach. Dziękuję ponadto O. Prowincjałowi i wszystkim Braciom Prowincji Krakowskiej za wszelką okazywaną nam pomoc i życzliwość, której doświadczamy w czasie urlopu w ojczyźnie. Dziękujemy za wszelkie przejawy życzliwości i pomocy, również tej materialnej, bez której trudno byłoby realizować wszelkie wyzwania jakie stawia przed nami Kościół i konkretna misja na Czarnym Lądzie.

Z pozdrowieniem braterskim i modlitwą

o. Fryderyk Jaworski, OCD
Delegat Prowincjała w Burundi i Rwandzie, Bujumbura, A.D. 2014

AFRYKA



Powierzchnia kontynentu – 30,37 mln km² (20,3 % ogólnej pow. globu);
Ludność – 1 070 mld mieszkańców (15 % populacji globalnej);
Przyrost naturalny – 24% rocznie (najwyższy na świecie);
Dochód na jednego mieszkańca – 895 USD rocznie;
Zamieszkiwanie – 39 % ludności mieszka w miastach;
Największe państwo wg terytorium – Algieria 2 381 740 km²;
Najwięcej ludności – Nigeria 132 mln mieszkańców;
Ilość chrześcijan – 48 % populacji Afryki

czyli 495 mln wierzących;
 Katolicy – 30 % chrześcijan czyli 148,5 mln
 wierzących;
 Wyznawcy Islamu – 41 % populacji czyli
 423 mln wierzących;
 Inne religie – 11 %.
 oprac. o. Bazyli Mosionek

**KOŚCIÓŁ MĘCZENNIKÓW –
 WYMAGAJĄCE ŻYCIE SZKOŁA
 RADYKALNEJ WIARY**

Munster, 21.02.2014

O. Maciej Jaworski, OCD

*L'homme comblé ne dure pas.
 Nasycony człowiek nie jest trwały...
 Ps 49*

To zdanie wracało mi często na myśl na modlitwach w Rwandzie gdy zastanawiałem się nad fenomenem niezwyklej ludzkiej wytrzymałości w czasach próby. Skąd brali siłę, odwagę wytrzymałość do przeżycia, trwania w niewyobrażalnych warunkach, do przebaczenia, oddawania życia w godności. Skąd? Prosta odpowiedź z wiary, no tak ale jakiej wiary? Przecież wierzymy wszyscy, głębiej czy płycej, ale czy bylibyśmy wstanie przeżyć lata w kongijskim lesie wyrывая dżungli jedzenie i będąc ściganym symulować wielokrotnie trupa? Czy przeżylibyśmy lata w obozach dla uchodźców w Sudanie bez czystej bieżącej wody, toalet i modlić się w zaaranżowanym

namioocie? Czy bylibyśmy wstanie nie uciec z wioski i chodzić na mszę, otoczeni przez zdziczałych nienawiścią braci muzułmanów którzy tylko czyhają jak się dobrać do świątyni?

Oprócz wiary jest tu inny czynnik przygotowujący na taką ekstremalną konfrontację wierności – wymagające życie, permanentne nienasycenie, nie uleganie mentalności zaspokajania kaprysów, mentalności życia od przyjemności do przyjemności.

Wymagające życie

Gdy w Rwandzie na wykładach z życia zakonnego tłumaczyłem młodym nowicjuszom i postulantom, że mają skarb w ręku - przeżyte trudne i wymagające dzieciństwo, pomrukiwali z niedowierzania. Przecież bieda to przekleństwo, oponowali młodzi Afrykańczycy z 7 krajów niezgadając się jednym głosem z białym nauczycielem co wymądrza się o bogactwie ubogiego życia, przyjeżdżając z nasyconej Europy. A jednak coraz bardziej przekonuje się o kruchości zbyt zasobnych społeczeństw i o potencjale regionów ubogich. To trudy życia uzdalniają do wytrwałości a zbyt lekka sielankowość rozpręża i nieprzygotowuje do prawdziwych starć i walki o wierność. Łaska wierności do męczeństwa włącznie to nie tylko dar z nieba, ale i siła wypracowanego charakteru. Oczywiście to nie super herosi są świętymi, to nie ludzie super wyjątkowi czy nieskazitelni, ale po prostu chrześcijanie o mocnym kręgosłupie życiowym oświeconym wiarą. Często

męczeństwo jest zwieńczeniem wiernego życia, jest jakby jego logiczną konsekwencją i kolejnym radykalnym krokiem.

Permanентne nienasycenie

W krajach misyjnych gdzie większość wiernych nie przychodzi do kościoła ze zmęczenia przesyceniem, ale z tęsknoty za nasyceniem, Boga traktuje się realnie, czasami wręcz fizycznie. Bóg realnie staje się źródłem namacalnego dosycania.



Fenomen tłumów ludzi w kościołach w społeczeństwach ubogich a pustki w bogatych, nie mówi li tylko o stanie Kościoła, ale bardziej o kondycji społeczeństwa którego Kościół jest niestety często tylko wiernym odbiciem. W ubogich krajach Afryki ludzie przychodzą do Kościoła nie dlatego że my księża jesteśmy tam lepsi, świętsi, gorliwsi. Przychodzą mimo naszych niewierności, bo wiedzą, że nasycić ich może jedynie Bóg. Nie stracili instynktu poszukiwania głębszego nasycenia. Bogatsze społeczeństwo żyjąc w przesyceniu zatracza ten zmysł i tym samym

traci instynkt wierności. Żyjąc w krajach gdzie walczy się nie tyle o kolejny poziom nasycenia, ale o zwykłe przeżycie, kwestie wiary też przeżywane są na fundamentalnym poziomie. Na granicy życia i śmierci. Dlatego też nie robi się takiej tragedii z oddania życia za wiarę. Nie z braku szacunku do życia, ale z przyzwyczajenia że życie jest walką a śmierć jego integralną częścią. Żyjąc blisko natury obcuje się ze śmiercią na co dzień. Dlatego też męczeństwo jest zwykłą składowaną poważnie przeżywanej wiary.

Pułapka życia od przyjemności do przyjemności

Gdzie jest granica między troską o przyszłe dobro dziecka a zaspokajaniem jego infantylnych i dziecięcych kaprysów? Gdzie bogactwo służy dziecku a gdzie jest destrukcyjnym zagrożeniem? Budowanie mentalności dziecka życiem od przyjemności do

przyjemności z pewnością nie przygotowuje na dorosłe życie gdzie młody człowiek będzie musiał zmierzyć się z wiernością ideałom, wiernością wymogom życia moralnego, danym obietnicom które kosztują, wierze która wymaga wręcz poświęcenia własnego życia dla Ewangelii, Boga, bliźniego. Gdzie zaś jest granica między ubóstwem, które hartuje a biedą która upokarza i upośledza? Gdzie leży granica między pomaganiem, które wyprowadza z upośledzenia i niesprawiedliwości a gdzie pomaganie nasycza jedynie pragnienie



chcących żyć jak ich wspomagający z Europy? Gdzie pomoc pomaga a gdzie wręcz odwrotnie. Gdzie rozwija a gdzie upośledza? Pomoc ma pomagać ludziom w większej wierności Ewangelii, w większej wierności wierze z męczeństwem włącznie jeśli sytuacja tego wymagać będzie. To nasza wspólna odpowiedzialność, by pomoc nasza pomagała a nie wprowadzała w mentalność bogatego, życia przyjemnością.

Żyjąc na misjach żyjemy między ludźmi, którzy walczą o życie to naturalne i to nadprzyrodzone. Misje mają pomagać bardziej godnie przeżywać to naturalne, ale też szukać prawdziwego nasycenia w tym nadprzyrodzonym. Misje nie mogą być wehikułem, który przenosi styl życia bogatych społeczeństw do biednych, ale często wręcz powinny bronić uboższe regiony świata przed chorobami bogatszej części globu. Zarażanie materializmem, który drzemie w sercu każdego człowieka w każdej kulturze byłoby zdradą ideału misyjnego i samobójstwem dla młodych gorliwych Kościołów.

Budując młode Kościoły w Afryce powinniśmy być uważni, by rozwijając jego struktury jednocześnie nie stłamsili młodzieńczego entuzjazmu, pierwotnej gorliwości, bezkompromisowego stawiania spraw, by Kościół nie stracił wewnętrznej gotowości swoich wiernych do radykalnej wierności Ewangelii z epoki męczenników. Dziś w wielu krajach Afryki, żyjemy w młodym gorliwym Kościele męczenników. Pamiętajmy o nich, i prosimy Pana by i w bogatych społeczeństwach pomógł na nowo odkryć powiew tej radykalnej świeżości Ewangelii.

**O PIĘKNYCH STOPACH
I RADOSNYM SERCU**
Paweł Porwit OCD

“Serce twoje wie, że życie nie jest takie samo bez Niego, dlatego to co odkryłeś, to co pomaga ci żyć i co daje ci nadzieję, powinieneś przekazywać innym. Nasza niedoskonałość nie powinna stanowić wymówki” (Ewangelii gaudium, 121). To zdanie zapamiętałem i ono najbardziej mnie poruszyło w czasie lektury Adhortacji apostolskiej Ojca Świętego Franciszka. Cały tekst tchnie głębokim i gorliwym poczuciem misji, które z pewnością ma swoje źródło w jezuickiej krwi Papieża. Ojciec Święty przypomina nam, że wszyscy jesteśmy uczniami misjonarzami, a to znaczy, że

mamy kochać odważnie nie tylko podejmując ryzyko wyjścia do świata, ale także przyjmując to posłannictwo jako drogę, która sprawia radość. Jak dobrze wiemy, radości nie da się zaprogramować.

W jaki sposób trud może sprawiać radość?

Spotykając się ze współbraćmi w Zakonie odnoszę wrażenie, że nie tylko dzieła Boże rodzą się z wewnętrznego natchnienia, ale – w drugą stronę – serce staje się bogatsze, dzięki zaangażowaniu w działanie. Tak więc, nie tylko działanie jest efektem tego, co rodzi się w sercu, ale także serce dojrzewa, gdy podejmuję trud aktywności. Otóż, misja kształtuje człowieka. Misjonarze, którzy pracują w naszej Delegaturze w Afryce często podkreślają, że to nie jest tak, że „...tylko ty się poświęcasz i tylko ty dajesz”. Niejednokrotnie ewangelizator otrzymuje nieporównywalnie więcej, niż jest tego świadom. Gdy otwieram się na to, aby prawdziwie dawać i to dawać bez lęku, chojnie, a nawet z wdzięcznością, wtedy moje dawanie staje się radosne, choć niejednokrotnie wiele kosztuje. Nie chodzi tylko o to, że próżny smutek jest grzechem. Chodzi o sposób dawania.

Klasztor pełen uchodźców

Czytając informację na temat sytuacji w RCA, znalazłem ciekawe świadectwo: Od kiedy rozpoczęła się wojna i zniszczenie w Republice Środkowej Afryki, ponad 2000 osób znalazło schronienie w klasztorze

Karmelitów Bosych w stołecznym mieście Bangui. Przełożony klasztoru, włoski misjonarz ojciec Fryderyk Trinchero, dzieli się ze swymi współbraćmi z Zakonu, jak ci ludzie, w większości kobiety



z dziećmi pozbawione wszystkiego, pomagają mu żyć Ewangelią: „Każdego ranka pod koniec Mszy świętej w naszej katedrze z liści palmowych i pod otwartym niebem, zabieramy pozostałości Najświętszego Sakramentu do tabernakulum w klasztorze. Najświętszy Sakrament, bez przeszkód przechodzi przez nasz obóz dla uchodźców, mieniąc się w kalejdoskopie kolorów, zapachów, dymu, przyjemnych woni, błota i kurzu. Kiedy tak prowadzę tę nieprawdopodobną procesję, w sercu jestem wdzięczny Bogu i tym ludziom, którzy nawet o tym nie wiedząc, zmusili mnie i moich braci, aby żyć nieco bliżej Ewangelii” (źródło: ompress, tł. Damian Sochacki OCD,

www.gloskarmelu.pl). Głoszenie Chrystusa słowem i czynem jest dla nas wierzących nie tylko posłannictwem, ale także szansą nawrócenia. Jeśli mam głosić, to tylko w oparciu, o autentyczne doświadczenie. Jeśli nie dzielę się własnym doświadczeniem, jest to smutna erudycja. Nie da się głosić nie będąc samemu przekonanym. Nikomu nie pomogę znaleźć Boga, jeśli Go sam nie szukam.

Radość może narodzić się tylko w drodze.

Radość może narodzić się tylko w drodze, gdy odważnie wchodzę w wydarzenia i wychodzę naprzeciw osobom. Dwukierunkowy ruch budzi radość i umożliwia spotkanie. Na drodze jest ciekawie, bo mijam osoby idące z przeciwka i wymieniam spojrzenie, które działa jak lustro. Ponadto, w obranym kierunku nigdy nie kroczę sam. Papież Franciszek podkreśla, że Cały Lud Boży ewangelizuje. Tylko wśród braci mogę stać się zafascynowanym wędrowcem, który zdobywa się na odwagę, by wyruszać wciąż na nowo. Wędrowiec owszem doznaje znużenia, a nawet wyczerpania, ale to tylko okazja by szukać innych. Gdy obolałe stopy puchną, nie wystarczy zachęta. Potrzebny jest towarzysz.

Piękni Bosi

Kiedyś usłyszałem od znajomego, który spoglądał na moją wspólnotę w czasie śpiewania antyfony Salve Regina, że „jesteśmy piękni”. Pomyślałem sobie: jak to możliwe? Ja i moi współbracia z Czernej

jesteśmy piękni? Na co dzień raczej się sobą nie zachwycamy. Później w rozmowie wytłumaczył mi, że to piękna mozaika, której urok nie stanowią nasze ludzkie atrybuty (one co najwyżej świadczą o tym, że jesteśmy „pocieszni”, gdy jesteśmy razem, bo bardzo się różnimy). Chodzi o to, że odbijamy światło - pozwalamy patrzeć Bogu na nas, gdy jesteśmy razem. W tym jest Ewangelia - droga, która raduje i męczy, zachwyca i nuży, sprawia radość i daje Zbawienie.

MISJONARZ Z AFRYKAŃSKIEJ BURUNDI W SZKOLE PODSTAWOWEJ W PIETRZEJOWICACH

14 listopada w naszej szkole gościliśmy karmelitę bosego o. Eliasza Trybałę - misjonarza w afrykańskim państwie Burundi. Dowiedzieliśmy się jak żyją ludzie w tak



dalekim nam geograficznie i kulturowo kraju.

Pięcioro uczniów z naszej szkoły wraz z katechetą - p. Marianem Makarukiem kołędowało w miejscowości Pietrzejowice. Celem kwesty było wsparcie działalności misyjnej oo. Karmelitów Bosych w Burundi. Naszym kołednikom udało się zebrać 559zł oraz 27,13zł w ramach wyrzeczeń adwentowych.

Źródło:

<http://www.pietrzejowice.ovh.org/zzyciaszkoly.html>

sobotę wieczorem 9.08. na ul. Rakowicką 18. Zakończymy pielgrzymkę Mszą św. Cena 750 zł 220 Euro /EURO płatne w dniu wyjazdu u pilota pielgrzymki/, w terminie do 20.06.2014 na konto Biura Misyjnego (konto 71 1240 3002 1111 0000 2885 8847 z dopiskiem: Lisieux) lub bezpośrednio w Biurze Misyjnym ul. Rakowicka 18; 31-510 Kraków, tel. 12 294454 lub komórkowy 600 836826. Szczegółowe informacje można uzyskać w Biurze Misyjnym. Biuro czynne od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-14.30. Serdecznie zapraszamy!

ZAPOWIEDŹ PIELGRZYMKI

XIII Pielgrzymka do Lisieux 2.08. – 9.08.2014 r.

Celem naszego pielgrzymowania jest sanktuarium św. Teresy od Dzieciątka Jezus i jej rodziców bł. Zeli i Ludwika Martin w Lisieux. W drodze odwiedzamy: Pragę, Paryż, Alençon, Lisieux, Trouville, Rouen. Możliwość wyjazdu do Mont Saint Michel po uzgodnieniu z uczestnikami pielgrzymki. Zbiórka uczestników w sobotę 2.08. o godz. 6.00. przy kościele Ojców Karmelitów Bosych w Krakowie ul. Rakowicka 18. Przyjazd do Krakowa w



Przełącz swoim Znajomym i powiedz im o misjach!!!

BIURO MISYJNE
KARMELITÓW BOSYCH
 ul. Rakowicka 18, 31-510 Kraków
 TEL./FAX: (12) 294 45 54
 kom: 600 836 826
 misje@karmel.pl
 www.karmel.pl/misje

Ofiary można składać na konto:

Złotówkowe

BANK PKO S.A.IV/O KRAKÓW

nr: 71 1240 3002 1111 0000 2885 8847

Dolarowe: 63 1240 3002 1787 0000 2885 8850

PKO PPL PW KR 3

Euro: PL 55 1240 3002 1978 0010 0900 8545

PKO PPL PW